

Kraków, 2020-07-07

dr hab. Marcin Lubaś, prof. UJ
Instytut Socjologii
Uniwersytet Jagielloński

Recenzja osiągnięć dr. Katarzyny Majbrody w postępowaniu habilitacyjnym

1. Wstęp

Katarzyna Majbroda jest od 9 lat adiunktą w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego. Tytuł magistra filologii polskiej uzyskała w roku 2004. Równolegle Habilitantka studiowała etnologię we wspomnianej wyżej Katedrze na studiach licencjackich a następnie studiach magisterskich, uzyskując stopień magistra etnologii w roku 2011. Wcześniej, bo w roku 2009 Katarzyna Majbroda otrzymała stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w specjalności literaturoznawstwo na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego na podstawie rozprawy „*Odmienna perspektywa w badaniach literackich. Wybrane zagadnienia i dyskurs feministycznej krytyki literatury w Polsce po 1989r*”, opublikowanej następnie w wersji książkowej przez krakowską oficynę Universitas pod tytułem *Feministyczna krytyka literatury w Polsce po 1989 roku. Tekst, Dyskurs, Poznanie z odmiennej perspektywy*. Powyższa ogólna charakterystyka wskazuje wyraźnie, że Katarzyna Majbroda związana jest zawodowo z środowiskiem wrocławskiej etnologii i filologii, Habilitantka pracowała również przez rok w ramach stażu podoktorskiego przy wsparciu środków z grantu NCN FUGA 2 w Katedrze Antropologii Literatury i Badań Kulturowych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

2. Ogólna ocena dorobku naukowego

W okresie, jaki upłynął od uzyskania doktoratu, dr Majbroda samodzielnie opublikowała trzy monografie naukowe. Wspomnianą już pracę z zakresu literaturoznawstwa oraz dwie książki tematycznie dotyczące antropologii społeczno-kulturowej ujęte jako osiągnięcia habilitacyjne. W roku 2016 nakładem wydawnictwa Peter Lang ukazała się książka *Clifford Geertz's Interpretative Anthropology. Between Text, Experience, and Theory*, a w roku 2019 praca *W relacjach, sieciach, splotach asamblaży. Wyobrażenia antropologii społeczno-kulturowej wobec aktualnego* opublikowana przez Oficynę Wydawniczą Atut we Wrocławiu. Ponadto do serii publikacji określanych jako osiągnięcie włączono trzy artykuły zamieszczone w polskich

czasopiśmismach naukowych znajdujących się na liście ERIH („Lud”, „Etnografia Polska”, „Kultura i Społeczeństwo”). Tak naprawdę dorobek dr Majbrody jest jednak znacznie obszerniejszy i obejmuje również monografię współautorską *Naród w szkole. Historia i nacjonalizm w polskiej edukacji szkolnej* (Wydawnictwo Naukowe Katedra z Gdańska), dwie redakcje naukowe tomów zbiorowych: wraz z Grażyną Kubicą *Obserwatorki z wyobraźnią. Etnograficzne i socjologiczne piśmarstwo kobiet*; (Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Uniwersytetu Wrocławskiego) a także wraz z Bożeną Płonką-Syroką *Miłość spełniona, miłość niespełniona* (Oficyna Wydawnicza Arboretum z Wrocławia). Habilitantka opublikowała łącznie 36 artykułów w czasopiśmismach i recenzowanych pracach zbiorowych. Jej prace ukazywały się w czołowych polskich piśmismach etnologicznych, literaturoznawczych i socjologicznych takich jak: „Lud”, „Etnografia Polska”, „Journal of Urban Ethnology”, „Teksty Drugie”, „Sprawy Narodowościowe”, „Kultura i Społeczeństwo”. Majbroda kierowała samodzielnie jednym grantem Narodowego Centrum Nauki, była również kierowniczką i wykonawczynią w 10 innych projektach. Trzy artykuły opublikowane przez dr Majbrodę znalazły się na liście ERIH, nie została podana informacja czy publikacje habilitantki znajdują się w bazie Scopus.

Katarzyna Majbroda to badaczka o szerokich zainteresowaniach badawczych, obejmujących nie tylko problematykę tzw. antropologii posthumanistycznej ale również antropologię relacji genderowych, teorii queer, antropologię edukacji, antropologię polityk i ruchów miejskich, antropologię rzeczy, antropologię literatury. Z szerokością zainteresowań badaczki idzie w parze niezwykle intensywna aktywność naukowa. Wielu swym przedsięwzięciom naukowym dr Majbroda nadaje wymiar zaangażowany. Naukowszyni prowadziła etnograficzne badania terenowe na Litwie (w Trokach) i w Polsce (we Wrocławiu, analiza wrocławskiego marszu równości). Trudno mi jednak na podstawie tekstów powiedzieć jak bardzo intensywny charakter miały te badania. Niezwykle ciekawym przedsięwzięciem badawczym, w którym uczestniczyła habilitantka jest publikacja wieloautorska *Naród w szkole. Historia i nacjonalizm w polskiej edukacji szkolnej*. W tym zespołowym dziele dr Majbroda prowadziła analizę treści podręczników pod kątem prezentowania roli i statutu kobiet w tworzeniu wspólnoty narodowej. O ile działalność naukowa habilitantki na rodzimym gruncie przedstawia się imponująco, to aktywność poza granicami kraju wydaje się znacznie skromniejsza i może budzić niedosyt. Pobyty naukowe na Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Karola, Uniwersytecie w Iwano-Frankiwsku czy Uniwersytecie Iwana Franki we Lwowie mają oczywiście wartość ale należałoby ją zdecydowanie uzupełnić o wizyty w innych ośrodkach akademickich i badawczych np. w Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii,

Holandii, Belgii czy USA. W sumie dorobek naukowy i aktywność badawcza dr Katarzyny Majbrody spełniają w moim przekonaniu warunki akceptowalności w postępowaniu habilitacyjnym.

3. Ocena osiągnięć habilitacyjnych

Chciałbym zatrzymać się przy głównym, jak można sądzić dziele Katarzyny Majbrody, czyli monografii *W relacjach, sieciach, splotach asamblaży. Wyobrażenia antropologii społeczno-kulturowej wobec aktualnego*. Publikacja ta pokazuje bowiem wyraźnie zarówno silne jak i słabsze strony naukowego przygotowania habilitantki. Autorka książki podejmuje złożone naukowo zagadnienie jakim jest wyobrażenia badawcza. Widać również, że praca stanowi efekt wielu intensywnych lektur.

Czym jest wyobrażenia antropologiczna? Habilitantka sięga po tropy dostępne w różnych publikacjach, m.in. znakomitej pracy Paula Willisa *Wyobrażenia etnograficzna* demonstrującej jak literaturoznawcze przygotowanie można pomysłowo wykorzystać w badaniach nad życiem codziennym angielskiej klasy robotniczej. Cytuje również polskiego autora Grzegorza Godlewskiego. Cytat, którym posłużyła się dr Majbroda (Majbroda 2019: 16) może być jednak częściowo mylący. O ile słusznie wskazuje na to, że wyobrażenia jest aktywnością, to sugeruje, że polega ona tylko na przekraczaniu ograniczeń uznanych perspektyw badawczych.

W tym miejscu chciałbym przywołać inną jeszcze książkę, opracowanie autorstwa socjologa Paula Atkinsona *The Ethnographic Imagination. Textual Construction of Reality*. Dzieło Atkinsona stanowi solidny wkład socjologów w podjętą wcześniej przez antropologów w tomie *Writing Culture* dyskusji o procesach konstruowania społecznej i socjologicznej rzeczywistości przy użyciu medium tekstu etnograficznego. Wydaje się zarozumiałstwem – pisze Atkinson – sięgać po kategorie pojęciowe wykorzystane w tak znakomitych dziełach jak *Wyobrażenia socjologiczna* C. Wrighta Millsa i *Społeczne tworzenie rzeczywistości* Bergera i Luckmanna. Nawiązania te uznaje Atkinson za uzasadnione ponieważ zarówno słynna praca Millsa jak też jego własne dzieło traktuje o rzemiośle socjologicznym!

Dochodzimy do kwestii jak sądzę kluczowej: otóż wyobrażenia antropologiczna podobnie jak wyobrażenia socjologiczna czy ekonomiczna stają się czymś namacalnym jako rodzaj rzemiosła, umiejętność, ucieleśnione doświadczenie badawcze. Wyobrażenia badawcza jest przeto niezbędna zarówno tym którzy działają w nauce rutynowo podążając utartym szlakiem, tym którzy wyczuwając zmiany koniunktur naukowych zmieniają swój słownik tak by być w zgodzie z panującym trendem, jak też tym, którzy eksplorują znacznie mniej wydeptane ścieżki lub zgola torując sobie drogę przez całkiem nie rozpoznany teren.

Kładę nacisk na rzemiosło, bowiem, chociaż szanuję decyzję dr Majbrody by mierzyć się z zasadniczymi kwestiami dotyczącymi współczesności (kryzys ekologiczny, zmiany klimatyczne, polityka afirmatywna) oraz antropologicznej praktyki badawczej – wyobraźni antropologicznej, metafory tekstu w interpretacji zjawisk kulturowych), to mam zastrzeżenia do warsztatu naukowego habilitantki, zwłaszcza jeśli chodzi o wskazany we wspomnianej książce Atkinsona aspekt, czyli konstruowanie tekstu naukowego.

Książka Katarzyny Majbrody jest moim zdaniem dziełem zawierającym pewne niedoskonałości konstrukcyjne. I nie chodzi mi tylko o problemy natury redakcyjnej (np. natrafiamy na lite partie tekstu bez jednego akapitu! Zob. strony 58-62), ale miejscami trudną do zrozumienia kompozycję książki a także rozdziałów wziętych z osobna.

Zastanawiam się np. nad kolejnością rozdziałów. Dwa rozdziały nawiązujące do siebie tematycznie (dotyczące przełamывaniu opozycji natura-kultura i krytyki antropocentryzmu), czyli rozdział pierwszy i piąty zostały w niezrozumiały dla mnie sposób przedzielone aż trzema rozdziałami poświęconymi praktyce badawczej antropologii – zagadnienia laboratorium antropologicznego, asamblażu, eksperymentowania, miejscu doświadczenia cielesnego, wiedzy przedtekstowej). Książka miałaby bardziej przejrzystą konstrukcję gdyby najpierw pojawiły się rozdziały: pierwszy i piąty, następnie zaś wprowadzenie (określone jako *Kilka wstępnych tropów i założeń*), a potem obecne rozdziały: drugi, trzeci, czwarty, szósty i zakończenie (*Zamiast zakończenia: w stronę etnografii transrelacyjnej*).

Mam zastrzeżenia odnośnie do ram pojęciowych przyjmowanych przez autorkę *W relacjach, sieciach, splotach asamblaży*. Konceptualna rama całej książki spinająca poszczególne wywody została - wedle stwierdzenia autorki – wywiedziona z projektu antropologii aktualnego realizowanego od lat przez amerykańskiego antropologa Paula Rabinowa (zob. Majbroda 2019: 9). Czy rzeczywiście wszystkie pomieszczone w pracy Katarzyny Majbrody rozważania można wywieść z projektu antropologii aktualnego? Operacja wydaje mi się dość ryzykowna. Owszem wywód na temat idei laboratorium czy asamblażu mieściłby się w tych ramach, ale już podjęte przez Majbrodę rozważania na temat prac antropologów i antropolożek środowiska krytykujących domyślny antropocentryzm dotychczasowej antropologii (mam na myśli prace Descoli, Hastrup, Viveiros de Castro, Lowenhaupt-Tsing, Latoura, Ingolda, Kohna) wychodzą poza obszar badań i rozważań Rabinowa i osób z nim współpracujących. W sumie znacznie lepiej byłoby uczynić ramą pojęciową pracy np. pojemniejsze pojęcie antropologii transrelacyjnej nawiązujące do idei etnografii transrelacyjnej omawianej nie wiedzieć czemu dopiero na końcu.

Tak jak zbyt ciasną ramą dla całej książki wydaje mi się idea antropologii aktualnego, tak również zbyt wąską ramą konceptualną jest chyba idea antropologicznego laboratorium jako klamra łącząca treści rozdziału drugiego. Szanuję zafascynowanie dr Majbrody ideą i praktyką antropologicznego laboratorium w kształcie i treści w jakiej rozwija ten pomysł Rabinow wraz z osobami współpracującymi, mam jednak silne poczucie, że idea ta wyrasta z szerszego ujęcia antropologii jako „eksperymentowania w świecie”, jak to nazywa Kirsten Hastrup. To ostatnie określenie wydaje mi się znowu pojemniejsze niż wybrana przez naukowczynię idea laboratorium antropologicznego, obejmuje bowiem praktyki nie tylko wprost i literalnie (jak studia Rabinowa nad bio-nauką) odwołujące się do idei naukowego laboratorium i eksperymentu ale również szerzej doświadczenia wypróbowywania czegoś dotąd niewypróbowanego (kategorii, emocji, konstrukcji tekstowej, relacji w terenie, wspólnego autorstwa) w procesie poznawczym.

Wątpliwości budzi również wewnętrzna konstrukcja niektórych rozdziałów. Rozdział drugi i piąty robią bardziej wrażenie misternych amalgamatów skomponowanych z wielkiej ilości streszczeń, komentarzy i dygresji do rozmaitych tekstów niż dobrze do siebie dopasowanych układów treści. Podrozdział 2 rozdziału drugiego nosi tytuł „O potrzebie agonu w ANT” i jest w części omówieniem krytycznych uwag jakie wysuwa pod adresem Latoura Chantal Mouffe. Wydaje się to bardzo na miejscu, tyle, że wcześniejszy podrozdział rozdziału drugiego nie dotyczy tylko teorii aktora-sieci ale kilku wariantów posthumanizmu mających na celu wykroczenie poza podział kultura – natura (mowa jest o ANT, ale także antropologii natury Descoli, perspektywizmie Viveiros de Castro, idei międzygatunkowego sąsiedztwa Donny Haraway, filozofii posthumanizmu Rossi Braidotti, Franceski Ferrando, Karen Barad). Autorka nie tłumaczy tego niewyważenia treści między podrozdziałami. Dlaczego po tak szerokim omówieniu odmian posthumanizmu przystępuję do omówienia krytyki tylko jednego wariantu, mianowicie ANT?

Z kolei w rozdziale piątym książki z niezrozumiałych dla mnie powodów podrozdział „Zamieszkiwanie w środowisku i krajobrazie” poprzedza podrozdział „W relacjach abdukcji i afordancji”, mimo, że to ten drugi – inspirowany mocno pracą Kirsten Hastrup, która z kolei czerpie z Alfreda Gella i Jamesa Gibsona – pozwala na zrozumienie problematyki posthumanistycznej antropologii krajobrazu. I w tym przypadku mamy bardziej do czynienia z mało przejrzystym złożeniem różnych streszczeń i komentarzy do tekstów niż układem starannie dopasowanych do siebie treści. Podobnie uzasadnienia wymagałaby kolejność podrozdziałów w rozdziale szóstym pracy. Wydaje się, że dla jaśniejszego omówienia idei antropologii afirmatywnej lepiej byłoby podrozdziały nr 1 i nr 2 (zawierające skądinąd

interesujące treści na temat antropologii afektu i roli emocji w poznaniu) poprzedzić podrozdziałem nr 3 omawiającym m.in. posthumanistyczną filozofię Rossi Braidotti.

Kolejna sprawa to dygresje i wtrącenia. Rozdział drugi zawiera np. dłuższe i mało przejrzyste omówienie prac Krzysztofa Arbiszewskiego poświęconych teorii Latoura, właściwie jest to kaskada dygresji (prowadzących od radykalnego konstruktywizmu Sigfrida Schmidta, przez psychologię Piageta, cybernetykę Ernsta von Glasera, aż po psychoanalizę Lacana i Žižka). Podejrzewam, że dywagację, której sens jest zrozumiały dla autorki, ale nie dla mnie, dałoby się przedstawić i prościej i krócej. Na koniec rozdziału piątego nie wiadomo dlaczego pojawia się podrozdział dotyczący książki *Defamiliaryzatorzy* Waldemara Kuligowskiego. Rozdział jako pewien układ treści traktuje o „poznaniu w świecie więcej niż ludzkim”, bazuje głównie na post-antropocentrycznej antropologii środowiska jaka uprawiają Kirsten Hastrup oraz Tim Ingold. Nie jestem przekonany czy wspomniany podrozdział zatytułowany „Defamiliaryzacja defamiliaryzacji” pasuje jak ulał akurat do tego rozdziału pracy. Być może lepszym dlań osadzeniem byłby wcześniejszy rozdział czwarty (konkretnie mógłby kończyć on ten rozdział).

Powtórzę: czytając książkę Katarzyny Majbrody miałem nieodparte wrażenie, że mam do czynienia z dziełem, który wymaga po prostu dopracowania, tak aby dopasować do siebie lepiej poszczególne elementy złożonego wywodu. Nie wiem co powodowało autorkę, iż zgodziła się na wydanie tekstu w niedoszlifowanej postaci. Zwłaszcza, że już we wcześniejszej anglojęzycznej książce również pojawił ten sam problem ze znalezieniem właściwych ram pojęciowych. Wbrew temu co sugeruje tytuł Clifford Geertz jest w tej pracy tylko jednym z bohaterów a jeżeli znajdujemy w niej podstawowy problem to zapewne chodzi o metaforę tekstu w badaniach zjawisk kulturowych.

Jestem przekonany, że miesiąc lub dwa dalszych wyteżonych prac pozwoliłoby habilitantce na opublikowanie tekstu, który byłby bardziej zwarty, zdecydowanie łatwiejszy w odbiorze i przez to bardziej przekonujący. To ważne, ponieważ w obecnym kształcie praca jest zrozumiała dla wąskiego kręgu ludzi, którzy czytają mniej więcej te same książki co dr Majbroda. Pomimo tego *W relacjach, sieciach, splotach asamblaży* to publikacja, która jak zauważył słusznie recenzent wydawniczy Marcin Brocki „prowokuje do dyskusji, otwiera kontrowersyjne wątki” a trudno o lepszą rekomendację dla pracy naukowej niż ta, że spotyka się ona z oddźwiękiem.

Na tych kontrowersyjnych wątkach chciałbym właśnie teraz skupić uwagę. Zaznaczę od razu, że moim celem jest dyskusja z poglądami habilitantki, momentami mająca charakter agonistyczny, ale szanująca w pełni prawo Katarzyny Majbrody do posiadania innego

przeciwstawnego stanowiska. Książka wpisuje się ogólnie rzecz biorąc w znany w polskiej twórczości antropologicznej i socjologicznej gatunek meta-nauki; jest od początku do końca analizą innych analiz, tekstem o innych tekstach zdającym sprawę z pewnych dyskusji, sporów i dociekań toczących we współczesnej antropologii i humanistyce. Dwie kwestie poruszane przez Katarzynę Majbrodę zwróciły szczególnie moja uwagę: zagadnienie relacji między badaniami terenowymi, etnografią a namysłem teoretycznym oraz filozoficznym oraz problem publicznej roli antropologii i antropologii afirmatywnej, który w pełniejszy sposób został podjęty przez dr Majbrodę w rozdziale szóstym publikacji.

Uprawianie antropologii, jak pisze badaczka wymaga w sposób konieczny i nieuchronny auto-refleksyjnego uczestnictwa w kulturze akademickiej i publicznej. Jeśli wziąć pod uwagę ostatnie pół wieku to widać, że projekt antropologicznej autorefleksji – namysłu antropologii nad samą sobą opierał się zawsze na jakimś szerszym i wpływowym w danym czasie nurcie refleksji teoretycznej bądź filozoficznej. W latach 70-tych projekt ten mógł przyjmować postać teorii marksistowskich i/lub feministycznych, by dekadę później ustąpić gwałtownie „zwrotowi ku językowi” będącego wspólnym szyldem dla skądinąd odmiennych nurtów takich jak hermeneutyka oraz poststrukturalizm. Efektem owego zwrotu był opisywany w innym miejscu przez dr Majbrodę fenomen *Writing Culture*. Jednak ten rodzaj krytyki i autorefleksyjności został z początkiem lat 90-tych wyparty przez nabierające rozpędu studia nad globalizacją. Ten dyskurs został z kolei odsunięty na bok przez bardziej współczesny posthumanizm i krytykę antropocentryzmu. Nie ma wątpliwości, że wymienione tu odmiany autorefleksyjności różniły się wyraźnie między sobą, niemniej jednak wszystkie ich postaci koncentrowały się na tym jak analizować aktywność badawczą antropologów i antropolożek w terminach wybranej ogólnej koncepcji teoretycznej bądź filozoficznej.

Zasadniczo nie można tym autorefleksyjnym namysłem prawie nic zarzucić, być może poza jedną jedyną kwestią, iż w niewielkim stopniu odnosiły się one do wewnętrznej polityki korporacji akademickiej. Jak zauważył P.S. Sangren domyślnie działające formalne i nieformalne normy życia akademickiego skutecznie ograniczają możliwość uprawiania rzeczywistej antropologii antropologii, jeśliby przez to rozumieć analizę formalnych i nieformalnych reguł panujących w środowisku naukowym i akademickim.

Praca dr Majbrody jest jedną z pierwszym w Polsce prób szerszego spojrzenia na aktywność badawczą antropologów i antropolożek z perspektywy post-antropocentrycznej filozofii i teorii. Perspektywa ta otwiera przed praktyką badawczą nowe możliwości opisane przez autorkę w książce. To cenny wkład autorki w krytyczną refleksję wokół dyskursów i praktyk antropologicznych.



Mam wszakże obawę – i uwaga ta odnosi się nie tylko do opracowania habilitantki ale wielu innych prac pisanych w podobnym duchu również w przeszłości, że podporządkowuje się w ten sposób etnografię i badania terenowe określonej perspektywie filozoficznej lub teoretycznej. W moim przekonaniu siłą antropologii jest natomiast podejmowanie krytyki teorii lub doktryn filozoficznych z perspektywy doświadczenia empirycznych badań terenowych (prowadzonych w pojedynkę lub kolaboracyjnych). Pisząc to przyznaję poniekąd rację Łukaszowi Kaczmarkowi, który twierdził w jednym z tekstów, że obserwacja uczestnicząca powinna wciąż zajmować centralne miejsce wśród metod wykorzystywanych w antropologii społeczno-kulturowej.

W odróżnieniu od uczonych takich jak Rabinow czy Ingold szanse upatrywałbym nie w uprawianiu badań zgodnie z uprzednio wypracowaną wizją filozoficzną (filozofią empiryczną) niezależnie czy będzie się ona nazywać „antropologią współczesności” czy po prostu „antropologią” (jak chciałbym Ingold) ale poprzez krytykowanie tych wizji. Pytanie zatem nie brzmiałoby jak uprawiać antropologię z perspektywy posthumanizmu czy post-antropocentryzmu ale jak krytykować ów posthumanizm w oparciu o wiedzę zdobytą podczas badań terenowych. Krytyka nie oznacza tu odrzucenia czy falsyfikacji filozofii posthumanistycznej ale cykliczny ruch refleksji umożliwiający modyfikowanie tych teorii i implikowanych przez nie wizji uprawiania dyscypliny. Mam wrażenie, że przynajmniej niektóre spośród projektów realizowanych pod szyldem posthumanizmu można by uzgodnić z takim scenariuszem postępowania badawczego.

Innym intrygującym tropem w książce dr Majbrody jest niewątpliwie zwrot ku afirmacji. Chociaż projekt i praktyka antropologii afirmatywnej czerpie z idei polityki afirmatywnej filozofki Rosi Braidotti, znajduje również wsparcie w ważnych i wpływowych publikacjach antropologicznych ostatniej dekady: m.in. Joela Robbinsa *Beyond the suffering subject: toward an Anthropology of the good* oraz artykułu Sherry Ortner *Dark anthropology and its others. Theory since the eighties*. W ujęciu dr Majbrody antropologia afirmatywna jest czymś więcej niż postawą, bardziej działaniem zorientowanym na wsparcie, branie czyjejs strony, opowiadanie się za kimś lub za czymś, dopomaganie, sprzyjanie, wspieranie. Kluczowe dla afirmatywnej antropologii jest dowartościowanie doświadczenia troski, zaufania, empatii, życzliwości, nadziei, sprawstwa, współczucia. Punktem odniesienia dla tego programu jest tzw. „ciemna antropologia” lub „antropologia podmiotu cierpiącego” przedsięwzięcie skoncentrowane na studiowaniu negatywnych efektów stosunków władzy – eksploatacji, wykluczenia, dyscyplinowania, przymusowej normatywizacji, spychania na margines, koniec

końców eksterminacji dominująca przez blisko trzy dekady w anglo-amerykańskiej antropologii społeczno-kulturowej.

Warto podkreślić, że ani Ortner, ani Robbins nie traktują antropologii dobra i pozytywności jako czegoś co zastępuje antropologię mrocznych efektów władzy. Zależy im raczej na zrównoważeniu wpływów obu tych postaci antropologii i budowaniu samoświadomości i wrażliwości dyscypliny na szerszym doświadczeniu i płynącej zeń wiedzy. Myślę, że warto to mieć na uwadze także w kontekście rozważań prowadzonych przez dr Majbrodę.

Weźmy znany tekst Tomasza Rakowskiego *Lowcy, zbieracze, praktycy niemocy*. Naukowcy słusznie podkreśla, że książka ta przełamuje stereotyp przedstawiający ludzi doświadczających ubóstwa jako osoby bezradne, bierne, nieprzystosowane. Rzeczywiście etnografia Rakowskiego uwypukla niezwykle wprost aktywność, kreatywność i zapobiegliwość ludzi pracujących np. w bieda-szybach i zbierających złom. Ale tekst ukazuje również mroczną stronę życia byłych górników. Zbierali gałęzie w lesie by opalać piece. Życie jawiło im się jako wielka pustka, ruina i katastrofa. Ujawniali samo-agresję, niską samo-ocenę, uporczywe milczenie, bezsilną złość. Rakowski zwraca uwagę na wyniszczenie cielesne kopaczy i zbieraczy. Mieli silne poczucie opuszczenia, krzywdy, zdrady. Dodajmy, że praca w bieda-szybach była zajęciem ekstremalnie niebezpiecznym z wielu względów. Szyby i chodniki groziły zawaleniem, na dodatek był to proceder nielegalny. Byli górnicy pracowali desperacko i ryzykancko, byli gotowi nawet na śmierć. Wartością etnografii Rakowskiego jest więc raczej pokazanie różnych – zarówno jasnych jak też ciemnych – stron ludzkiej egzystencji w warunkach transformacji ustrojowej po upadku komunizmu.

Tyle jeśli chodzi o monografię *W relacjach, sieciach, splotach asamblaży*. W cyklu publikacji zgłoszonych przez dr Majbrodę jako osiągnięcie habilitacyjne znajdują się również teksty odnoszące się do dziedzictwa ruchu *Writing Culture* oraz, jak to określa habilitantka „postmodernistycznego otwarcia“ w polskiej antropologii społeczno-kulturowej. Ponieważ swego czasu napisałem całą i do tego utrzymaną w krytycznym tonie książkę na temat amerykańskiej odmiany antropologii postmodernistycznej, więc artykuły naukowcy poświęcone dziedzictwu i recepcji tej orientacji na gruncie polskim wzbudziły u mnie zrozumiałe zainteresowanie. Lektura tych tekstów uświadomiła mi, że zjawiska te są dla habilitantki inaczej istotne niż np. dla mnie, ponieważ różnimy się zapleczem naukowym (literaturoznawstwo i socjologia) a także trochę inaczej definiujemy nasze dążenia i cele w nauce. Nie ma w tym nic dziwnego. Przeciwnie, w świetle interesującej teorii komunikacji Dana Sperbera i Deidre Wilson ludzie różnią się między sobą pod względem tego czemu i jak

przypisują istotność. Szanuję poglądy dr Majbrody, różnię się od niej w zaptarywaniach na *Writing Culture* i znaczenie dziedzictwa tego ruchu. Korzystając z okazji uwyrażnię swój aktualny pogląd w tej sprawie.

Spoglądając na historię antropologii ostatniego półwiecza sędzę, że pojawiło się w niej wiele ważnych i przełomowych zjawisk. Jednym z nich była tradycja marskizmu, innym nie mniej istotnym był feminizm i queer studies, ważne ważnych rzeczy do powiedzenia miała antropologia kognitywna (m.in. wspomniany Sperber), nie można ignorować również nowej historii antropologii której ikoną był George Stocking jr, powstało wiele głęboko poruszających dzieł sygnowanych nazwiskami Pierre'a Bourdieu, Clifforda Geertza, Marilyn Strathern, Erica Wolfa, Mary Douglas, Fredrika Bartha, Jamesa Scotta, Jonathana Friedmana, Saby Mahmood, Naomi Quinn.

W tym szerokim nurcie ważnych dla antropologii dociekań jest oczywiście również *Writing Culture*, oraz prace Marcusa, Rabinowa oraz Clifforda. Nie mogły one stwarzać zagrożenia dla antropologii gdyż stanowiły jak to napisałem w swojej książce *Rozum i etnografia*: „rewolucję na niby“, co nie oznacza, że nie posiadały wartości. Sędzę, że Marcus i Rabinow przeceniają dziś znaczenie *Writing Culture* zwłaszcza jeśli zestawić tą publikację z pracami wymienionych wyżej autorek i autorów. Skupienie uwagi na retoryce tekstu etnograficznego było ważne ale roszczenia jakie na podstawie tych analiz formułowano wydają się przesadzone. To nie postmodernizm „oddał głos“ ludziom których dotyczą monografie antropologiczne, tylko Bronisław Malinowski, Edward Evans-Pritchard, Audrey Richards i wiele innych osób. Monografie tych zmarłych dawno temu postaci wciąż żyją i po dziś dzień budzą podziw właśnie dlatego. Prawdą jest jest natomiast, że zwrot ku retoryce pozwolił nam lepiej zrozumieć rzemiosło tworzenia tekstu etnograficznego i nadużycia jakie się z tym czasami wiążą. Píše o tym Katarzyna Majbroda i należy przyznać Jej rację gdy broni w tym punkcie *Writing Culture*.

Tym niemniej badacze tacy jak Rabinow – wciąż nie doceniają teoretycznego znaczenia badań terenowych i etnografii. Istotność *fieldworku* bardzo wcześnie zrozumiał natomiast inny uczony - Bruno Latour, stając się jak to ujął Graham Harman „księciem sieci“. Rabinow nigdy serio nie rozważał, że można by przy pomocy badań terenowych i etnografii podważać teorie gigantów takich jak Max Weber czy Michel Foucault. Latour nie miał takich skrupułów i w swojej klasycznej napisanej wraz ze Stevenem Woolgarem pracy *Laboratory Life. The Social Construction of Scientific Facts* w której analizował pracę uczonych zatrudnionych w laboratoriach Jonasa Salka w La Jolla w Kalifornii stworzył podstawy pod krytykę konstruktywizmu społecznego i mocnego programu w socjologii wiedzy a koniec końców



zaczął później rozprawić się nawet z Durkheimem. Piszę o tym gdyż mam wrażenie, że badacze związani z ruchem *Writing Culture* nie zawsze zdawali sobie chyba sprawę z teoretycznych implikacji tekstowych artefaktów zwanych etnografiami, często starali się je ujmować w ramy swoich teorii i filozofii.

4. Ocena działalności organizacyjnej i dydaktycznej

Dr Katarzyna Majbroda jest od 16 lat aktywną dydaktyczką a od 12 lat prowadzi regularne zajęcia i konsultacje ze studentami w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej UW. Pełniła też funkcję promotora pomocniczego w przewodzie doktorskim. Od 2018r sprawuje opiekę na Kołem Naukowym działającym przy katedrze. Ważnym i bardzo cennym obszarem aktywności habilitantki jest zaangażowanie organizacyjne w działalność Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Przypomnijmy, że Katarzyna Majbroda jest wiceprezes Zarządu Głównego PTL. Jest również współinicjatorką sekcji metodologicznej towarzystwa. Habilitantka uczestniczy w pracach redakcji czasopism „Archiwum Etnograficzne”, „Lud”, „Biblioteka Etnografii Polskiej”, „Tematy z Szewskiej”. Naukowczynie organizowały warsztaty antydyskryminacyjne, uczestniczyła w wielu debatach i panelach na temat wielokulturowości i nierówności genderowych, była inicjatorką Pracowni Edukacji Otwierającej przy PTL mającą na celu poszerzenie oferty edukacyjnej towarzystwa i budowanie gęstej sieci kontaktów między PTL a lokalnymi organizacjami, inicjatywami i społecznościami. Zaangażowanie organizacyjne i aktywności społeczne i środowiskowe dr Majbrody budzą podziw, należy je ocenić niezwykle wysoko.

5. Wnioski końcowe

Prace zgłoszona przez dr Katarzynę Majbrodę jako osiągnięcia habilitacyjne skłaniają do dyskusji, co świadczy że stanowią wartościowy wkład w debatę naukową. Przedstawiłem kilka istotnych zastrzeżeń odnoszących się do przygotowania warsztatowego dr Majbrody. Obiekcji tego rodzaju nie sposób przy pełnej ocenie osiągnięć naukowczynie zbagatelizować. Przypuszczam, że niedoskonałości rzemiosła naukowego są wynikiem pośpiechu i przeciążenia wieloma skądinąd budzącymi szacunek aktywnościami habilitantki. Jednocześnie habilitantka osiągnęła już dojrzałość i samodzielność badawczą. Biorąc pod uwagę cały przedłożony mi do oceny dorobek oraz aktywność organizacyjną dr Majbrody, jestem zdania, że habilitantka jak najbardziej winna zostać dopuszczona do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Marcin Lubaś